

Od NIMBY do NOPE: przewycięzanie dylematu lokalizacji

Jak mówi stare powiedzenie: *Każdy chce iść do nieba, ale nikt nie chce umrzeć.*

Każdy chce taniej, a do tego przyjaznej dla środowiska energii. Ale ludzie nie chcą patrzeć na wieże transmisyjne, pompownie, elektrownie, podstacje i farmy wiatrowe. Co więcej, nikt nie chce, aby te urządzenia znajdowały się w jego najbliższym otoczeniu. Do niedawna nazywaliśmy takie zachowanie NIMBY (Not In My Backyard), to znaczy „wszędzie, byle nie u mnie”. Dzisiaj z naszymi reakcjami przeszliśmy na wyższy poziom, z NIMBY do NOPE (Not On Planet Earth), czyli „Nigdy i nigdzie na świecie”.

Organizacje transportowe mają ten sam problem, co dystrybutorzy mediów i inne przedsiębiorstwa komunalne. Wszyscy narzekają na korki w ruchu drogowym, na braki komunikacji miejskiej, niedostateczną liczbę lotów, brak dostępu do portów i emisje zanieczyszczeń z pociągów towarowych. Kiedy jednak zaczyna się realizacja projektu, który ma usunąć istniejące niedogodności, zaczynają się protesty.

Dlaczego ludzie są tak niechętni? Dlaczego nie mogą po prostu zrozumieć, że to jest dla nich dobre? Krótka odpowiedź odnosząca się do zdecydowanej większości przypadków mówi, że projekty te mogły mieć wiele nieoczekiwanych konsekwencji, z których większość mogła być negatywna. Problem polega na tym, że opracowywanie koncepcji i planowanie realizacji tych projektów koncentruje się na wypełnianiu jakiejś określonej misji, na przykład na zwiększeniu zdolności transmisyjnych, zwiększeniu przepustowości portu lub łagodzeniu skutków

przecięcia terenu przez autostradę. Często zwolennicy określonego projektu nie biorą pod uwagę jego wpływu na warunki życia społeczności. Zastrzeżenia są zgłaszane jedynie podczas długich i żmudnych etapów projektu mających na celu uzyskanie pozwoleń na realizację. Zastrzeżenia pochodzą od zorganizowanych grup, niektóre z nich mają swoje odniesienia polityczne, a tylko niektóre są uzasadnione. Często jednak zastrzeżeniom nie nadaje się odpowiedniej rangi, a poza tym bywają one niekompletne. Zwykle do chwili zapoznania się z uwagami zwolennicy realizacji projektu wydają już mnóstwo pieniędzy na zaplanowanie, na opracowania inżynierskie i przygotowanie projektu koncepcyjnego.

Sytuacja taka stanowi zagrożenie dla osób uczestniczących w realizacji projektu. Zaangażowany olbrzymi kapitał polityczny i finansowy powoduje, że stawka jest ogromna. Cały proces zamienia się w grę, w której ktoś wygra, ale inni przegrają. Albo realizacja projektu jest kontynuowana i przegrywają ci, którzy zgłaszali zastrzeżenia, albo realizacja projektu opóźnia się lub jego misja nigdy się nie spełnia, a zwolennicy tracą wiele czasu.

Przyjrzyjmy się różnym sytuacjom:

- Jeśli kiedykolwiek będziemy chcieli szeroko wykorzystywać zasoby odnawialne, będziemy potrzebowali więcej linii przesyłowych.
- Gdzieś istnieją zasoby energii wiatrowej, których nie możemy wykorzystać, ponieważ nie jesteśmy w stanie przesłać jej stamtąd?
- Musimy znaleźć lepsze sposoby zarządzania zasobami wodnymi.
- W jednym regionie występują susze, podczas gdy w tym samym czasie gdzie indziej występują powodzie.
- Potrzebujemy więcej linii kolejowych i lepszego transportu publicznego.

Te zagadnienia są ważne, ale często sprzeczne względem tych

projektów są zbyt silne. Jak możemy przezwyciężyć ten dylemat?

Ponownie przemyśleć proces

Na powyższe pytanie nie ma prostej odpowiedzi. Jest za to lepszy sposób na ponowne przemyślenie procesu. Opracowania koncepcyjne projektów muszą zawierać dużo więcej informacji na temat potencjalnych skutków ich realizacji niż kiedykolwiek wcześniej. Mogą to być oddziaływania ekologiczne, społeczne, demograficzne, polityczne oraz techniczne. Dobrą wiadomością jest to, że w przeciwieństwie do jakiegokolwiek innego okresu w naszej historii, aktualne informacje są szeroko dostępne w internecie.

Jednym z najlepszych źródeł informacji na temat potencjalnych skutków realizacji projektu jest mapa. Istniejące mapy przedstawiają prawie wszystko, od map zadowolenia klientów poprzez mapy przemieszczania się ludności, mapy dochodów, mapy nawyków wyborców, aż po mapy powodzi i historyczne mapy pogody. O czymkolwiek nie pomyślisz, mapa tego zagadnienia prawdopodobnie już istnieje. W przeszłości problem stanowił trudny dostęp do map. Dzisiaj jest inaczej. Dzięki nowoczesnej technice web GIS prawie każdy może opublikować mapę przedstawiającą problemy z interesującą go dziedziny. Wykorzystując prostą koncepcję analiz przestrzennych, za pomocą systemu GIS można przeanalizować szereg map, porównać je w celu wykrycia wzorców, zidentyfikowania potencjalnych problemów, czy dokonania niezbędnych korekt. A wszystko to jeszcze zanim projekt pochłonie duże nakłady inwestycyjne.

Udostępnić mapy

Rozważmy prosty przykład. Załóżmy, że dystrybutor energii elektrycznej zamierza zbudować przedłużenie napowietrznej linii wysokiego napięcia. Szuka przeciwwskazań i nie znajduje żadnych. Pracownicy kopią doły w ziemi, w których mają być ustawione słupy. Tymczasem, na tym samym obszarze, lokalna komisja ds. ochrony środowiska zakończyła badania roślinności

porastającej mokradła. Powierzchnia mokradeł zwiększyła się, a tym samym objęła również miejsca planowanej lokalizacji słupów. W rezultacie firma energetyczna musi zmienić lokalizację słupów lub odtworzyć tereny podmokłe w innych miejscach – a poza tym prawdopodobnie zapłaci grzywnę.

A gdyby zarówno komisja ochrony środowiska, jak i dystrybutor energii opublikowali i wzajemnie skorzystali z opracowanych map? Wtedy, gdy projektanci dystrybutora energii próbowaliby zaprojektować nowe lokalizacje słupów na mokradłach, system GIS zasygnalizowałby problem dużo przed wykopaniem pierwszego dołu, a szefowie firmy uniknęliby pokazywania swoich zmieszanych i zawstydzonych twarzy w serwisie informacyjnym lokalnej telewizji.

GIS to nie tylko tworzenie map. GIS to także dzielenie się ważnymi informacjami, prowadzenie analiz i pomoc w podejmowaniu lepszych decyzji w celu łagodzenia takich niezamierzonych konsekwencji. GIS to dzielenie się, komunikowanie się i współpraca – podobnie jak media społecznościowe, tyle że w formie map.

Korzystanie z map GIS-owych w trakcie opracowywania projektów koncepcyjnych pomaga planistom odkryć to, czego mogli nigdy nie wiedzieć lub czego nie uwzględniali w opracowywanym projekcie. GIS pomaga im modelować skutki wprowadzenia projektu w życie, zrealizować najlepszy projekt wspierający misję, pomóc społeczności w pełni zrozumieć skutki i korzyści, a także znacznie zwiększyć przejrzystość projektu.

Czy wystarczy to, aby zatrzymać NOPE? Nie. Ale może chociaż pomoże to wrócić z NOPE do NIMBY. Nawet to byłoby korzystne.